

Ja pas! – Kasia Nosowska

Miała być jedna lampka, dwie
Poszły konie wio, było lampek moc, ej
Jesteś jak elektrownia, co
Całe miasto chce zaopatrzyć w prąd, ej
Nie mów, stary, że ma kaganiec
Że masz na smyczy metylowego psa, ej
Ten pies ci z filmu wyszarpuje klatki
A ostatni sezon z życia pies w całości zjadł
Ja pas Ja pas Ja pas
Ja pas Ja pas Ja pas
Ja pas Ja pas Ja pas
W tej piosence, co ją Prońko śpiewa
Facet robi małpę i ma Krysia w domu cyrk
Ty po małpie robisz ćwiartkę pół trzy czwarte
A gdy robisz krowę, to mam w domu syf
Oto cały ty, ej, oto cały ty, ej
W żłobie leżysz znów ej nie przybieży nikt ee
Oto cały ty, oto cały ty
W żłobie leżysz znów, nie przybieży nikt
Ja pas Ja pas Ja pas
Ja pas Ja pas Ja pas
Ja pas Ja pas Ja pas
Ja pas Ja pas Ja pas
Ja pas Ja pas Ja pas
Ja pas Ja pas Ja pas
Ja pas Ja pas Ja pas
Ja pas Ja pas Ja pas
Wrócę, gdy przestaniesz tańczyć
Gdy wygrzebiesz się z serpentyn
Wrócę, gdy się skończy bal
Ja pas Ja pas Ja pas
Ja pas Ja pas Ja pas
Ja pas Ja pas Ja pas
Ja pas Ja pas Ja pas
Ja pas Ja pas Ja pas
Ja pas Ja pas Ja pas

Ja pas Ja pas Ja pas
Ja pas Ja pas Ja pas



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych